

# W służbie Boga i Ojczyzny Edmund i Hipolit Roszczyńscy

*Barbara Męczykowska  
Monika Tomkiewicz*



**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku



# W służbie Boga i Ojczyzny Edmund i Hipolit Roszczynialscy

*Barbara Męczykowska  
Monika Tomkiewicz*



**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku

**Gdańsk 2020**

Recenzja  
prof. zw. dr hab. Andrzej Gąsiorowski

Redakcja i korekta  
dr Roksana Blech

Fotografie na okładce pochodzą ze zbiorów  
Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubskiej w Wejherowie

Druk, projekt graficzny, skład i łamanie  
Drukomania.pl  
Rycerza Blizbora 15A  
80-177 Gdańsk

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Gdańsk 2020

## Sługa Boży Edmund Roszczynialski i rotmistrz Hipolit Roszczynialski

Generał Józef Haller w 1920 roku w jednej z broszur skierowanych do Kaszubów napisał: „Najlepiej Ojczyźnie służy ten, który jako młody staje pod broń – starszy, gdy pracuje usilnie w domu, gospodarzy i dostarcza żywność dla kraju [...]”. W słowa te dobrze wpisują się losy dwóch braci z ziemi kaszubskiej: ks. prałata Edmunda Roszczynialskiego, Sługi Bożego, i Hipolita Roszczynialskiego, rotmistrza.

### Pod zaborem pruskim

Pomorze Gdańskie znajdowało się pod zaborem pruskim przez prawie 148 lat – o ponad 20 lat dłużej niż pozostałe części dawnej Rzeczypospolitej.

Głównym zadaniem, jakie stało przed władzami pruskimi, było zjednoczenie ziem Pomorza Gdańskiego z Królestwem Pruskim. Dlatego Niemcy – oprócz wprowadzenia do administracji pruskich urzędników, a z czasem także usunięcia polskich właścicieli ziemskich – skupili się przede wszystkim na prowadzeniu polityki germanizacyjnej. W ramach jej realizacji zmieniono nazwy miejscowości, jako język urzędowy wprowadzono niemiecki, a w szkołach nauczycieli polskich zastąpili niemieccy.

Kanclerz Prus Otto von Bismarck po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku ogłosił Kulturkampf, który miał na celu między innymi ograniczenie wpływów Kościoła katolickiego na terenie Prus. Żelazny Kanclerz upatrywał w nim jedno z głównych zagrożeń dla zjednoczonego państwa. Polityka ta uderzyła bardzo mocno w pomorskie parafie, gdyż to wokół nich toczyło się życie duchowe i społeczne mieszkańców.

Aby podtrzymywać kulturę i język polski, tworzono Towarzystwa Czytelnicy Ludowych, zakładano biblioteki i organizowano spotkania. Duże znaczenie miała także prasa wydawana w języku polskim. Ogromną rolę odgrywało ponadto wychowanie rodzinne i podtrzymywanie polskości, między innymi poprzez czytanie polskich modlitewników.

### Od Łężyc do Grudziądza

Majątek ziemski Mariana i Eufrozyny Roszczynialskich położony był w Łężycach nieopodal Gdyni. Był jednym z większych gospodarstw w okolicy. Małżeństwo Roszczynialskich doczekało się trzynastorga dzieci, z czego wieku dorosłego dożyło jedenaścioro. Wśród nich było dwóch chłopców, którzy z czasem bardzo mocno wpisali się w historię dwóch pomorskich miejscowości – Wejherowa i Rumii.



Do rodziny Roszczyńskich należał majątek w Łężycach. Bardzo często gościł w tym miejscu Antoni Abraham (Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, dalej: MPiMKP).

Pierworodnym synem Mariana i Eufrozyny Roszczyńskich był Edmund, urodzony 30 października 1888 roku. Jego wychowanie, tak jak i pozostałego rodzeństwa, było bardzo religijne. W dzieciach krzewiono również ducha patriotyzmu.



Eufrozyna i Marian Roszczyńscy mieli jedenaścioro dzieci, które dożyły wieku dorosłego. Na zdjęciu czwórka z nich. Pierwszy od lewej Edmund (MPiMKP).

Edmund uczęszczał do szkoły elementarnej w Łężycach. Był zdolnym uczniem, dlatego rodzice postanowili, że będzie kontynuował naukę w szkole średniej. W 1898 roku posłano go do znanego i prestiżowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach. W 1904 roku, najprawdopodobniej ze względów finansowych i organizacyjnych, został przeniesiony do Katolickiego Klasycznego Gimnazjum w Wejherowie.



Młody Edmund uczył się między innymi w gimnazjum w Chojnicach (zdjęcie: B. Hoffmann, *Z historii Gimnazjum Państwowego w Chojnicach*, Chojnice 1935).

Podczas nauki w tej placówce przystąpił do organizacji filomackiej. W wejherowskim gimnazjum kółka filomackie istniały już wcześniej, jednak liczba ich członków nie była duża. Głównym celem, który im przyświecał, było samokształcenie, gdyż kontakt młodych ludzi z językiem polskim i polską historią był bardzo utrudniony (o ile w ogóle istniał). Jerzy Szewc w swojej publikacji *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830–1920* pisze:

„Językiem wykładowym był niemiecki. Język polski był nauczany w latach 1849–1901 jako przedmiot, ale z różnymi utrudnieniami i ograniczeniami natury organizacyjnej i programowej. Nie uczono nigdy historii Polski jako samodzielnego przedmiotu. Jedynie w ramach nauki historii Prus przedstawiono niektóre zagadnienia z naszych dziejów w sposób wypaczony przez historiografię niemiecką. To było powodem skłaniającym polskich uczniów do zakładania tajnych związków i organizowanie w nich we własnym zakresie samokształcenia w języku, literaturze i historii ojczyzny”.

Po otrzymaniu świadectwa maturalnego w 1907 roku Edmund wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Oprócz nauk przygotowujących do przyszłej posługi kapłańskiej młodego Roszczynialskiego zainteresowała historia Kaszub. Swoją wiedzę na ten temat poszerzał jako członek Koła Kaszubologów, które powstało w pelplińskim seminarium w ramach ruchu samokształceniowego. Edmund Roszczynialski wygłosił wówczas referat pt. „Stosunki rolne na Kaszubach”. W 1910 roku przerwał studia na rok z bliżej nieznanych powodów, po czym wrócił do Pelplina. Święcenia kapłańskie



W 1907 roku Edmund Roszczynialski wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie (Biblioteka Narodowa, dalej: BN).



otrzymał z rąk księdza biskupa Rosentretera 9 marca 1913 roku w kaplicy seminarystycznej w Pelplinie. Pierwszą placówką młodego wikariusza była parafia pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Drzycimiu koło Świecia. W 1915 roku został członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W czasie Wielkiej Wojny księdza Roszczynialskiego nie ominęło powołanie do wojska. Od lutego 1917 roku służył jako kapelan wojskowy na ziemiach białoruskich, był również sanitariuszem. Po zakończeniu działań wojennych został zwolniony z wojska i powrócił na Pomorze. Udał się do Pelplina, skąd ordynariusz diecezji skierował go do posługi w parafii pw. Świętego Mikołaja w Grudziądzu.

## **„Od najmłodszych lat pragnął być żołnierzem”**

Młodszy brat Edmunda, Hipolit urodził się 6 września 1897 roku w Łężycach. Tak jak pozostałe rodzeństwo pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Duży wpływ na jego wychowanie miał właśnie dom rodzinny. W życiorysie dołączonym do podania o nadanie Krzyża Niepodległości można przeczytać:

„[...] przyznawałem się zawsze, mimo szyderstw ze strony Niemców i szykan ze strony profesorów niemieckich, do polskości i należałem do organizacji uczniowskich, polskich”.

Podobnie jak starszy brat Edmund naukę rozpoczął w szkole elementarnej w Łężycach. Od 1908 roku kontynuował kształcenie w Gimnazjum Klasycznym w Wejherowie. Naukę zakończył w 1914 roku (po 7 klasach) i wstąpił do wojska jako strzelec. Służbę w armii pruskiej rozpoczął 21 września 1914 roku. Moment ten wspominał następująco:

„[...] wstąpiłem w mylnej nadziei łatwiejszego dostania się do oddziałów polskich (Legiony itp.) [...]”.



Budynek gimnazjum w Wejherowie (BN).

Początkowo służył w 9. Pułku Strzelców Konnych w Insterburgu, następnie przeniesiono go do Poczdamu, a stamtąd ruszył na front wschodni. Jednostką, w której walczył na froncie rosyjskim aż do wybuchu rewolucji bolszewickiej, była 8. Brygada Dragonów. W 1918 roku został zwolniony z wojska i powrócił na Pomorze. Powodem miała być śmierć na froncie jego dwóch braci: Józefa urodzonego w 1889 roku, który zginął w Rumunii, oraz Jana, urodzonego w 1891 roku, który poległ pod Ypres w Belgii.

## Czas przemian

Lata 1918–1920 były na Pomorzu Gdańskim czasem oczekiwania na to, co przyniesie przyszłość. Mimo zawieszenia broni nie wiadano, jak będzie wyglądać ostatecznie przebieg granic nowo odradzającej się Polski. Decyzja o tym miała zapaść dopiero w czasie rozmów pokojowych prowadzonych w Paryżu. Po podpisaniu traktatu wersalskiego wiadomo było, że Polska otrzyma dostęp do morza, chociaż będzie to niespełna 150 km. Przyznany obszar mógł być włączony do Rzeczypospolitej po ratyfikacji traktatu przez rząd Niemiec, co nastąpiło dopiero w styczniu 1920 roku, po prawie siedmiu miesiącach od zakończenia rozmów we Francji.

Symbolicznym momentem były zaślubiny Polski z morzem 10 lutego 1920 roku w Pucku. Nie oznaczały one jednak końca kształtowania się granic Polski. 11 lipca 1920 roku odbył się bowiem plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu – po jego rozstrzygnięciu stronie polskiej przyznano tylko nieliczne miejscowości. Lato 1920 roku było ponadto okresem intensywnych walk z bolszewikami, w których brali udział również żołnierze i ochotnicy z Pomorza.

## Czas zmian: 1918–1920

Do stycznia 1920 roku ks. Roszczyniański przebywał w Grudziądzu. W tym czasie zaangażował się w działalność społeczno-polityczną. Został prezesem Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Katolików. Włączył się także w opiekę nad Towarzystwem Ludowym „Oświata”. Po wybuchu rewolucji w Niemczech na obszarze całego Pomorza, tak jak w innych częściach Niemiec, tworzyły się rady ludowe. Ks. Roszczyniański był sekretarzem Rady Ludowej w Grudziądzu.

Oprócz posługi kapłańskiej i społecznej ks. Roszczyniański rozpoczął współpracę z Organizacją Wojskową Pomorza (OWP), na której czele stał dr Franciszek Kręcki z Gdańska. Głównym zadaniem OWP było przygotowanie się na wypadek, gdyby działania związane z powstaniem wielkopolskim przeniosły się na Pomorze. Rozważano także zaangażowanie się w walkę z wojskiem niemieckim, gdyby do Gdańska przybyli żołnierze Armii Polskiej z Francji na czele z gen. Józefem Hallerem. OWP chciała również przyglądać się realizacji postanowień traktatu wersalskiego przez władze niemieckie na Pomorzu.



Wejherowo stało się na długie lata domem ks. prałata Edmunda Roszczyniańskiego (Narodowe Archiwum Cyfrowe, dalej: NAC).

## W Wojsku Polskim

Hipolit po zwolnieniu z wojska powrócił na Pomorze, do Łęczyc, gdzie zajął się głównie zarządzaniem rodzinnym majątkiem i pomocą ojcu. Nie była to jednak jego jedyna działalność w tym czasie.

Spoteczność niemiecka na Pomorzu nie przyjmowała do wiadomości informacji o zakończeniu Wielkiej Wojny. Postanowienia konferencji pokojowej we Francji były dla nich nie do przyjęcia – w szczególności, że przyznawały one Polsce dostęp do morza. Miejscowi Niemcy organizowali liczne wiece sprzeciwu wobec postanowień traktatu. Tworzyli również oddziały organizacji paramilitarnej Grenzschutz Ost, której działania były skierowane przeciwko Polakom. W odpowiedzi strona polska powołała jednostki Straży Ludowej.

W jednej z wersji swojego życiorysu Hipolit wspominał, że jeszcze przed przyłączeniem Pomorza do Polski w 1920 roku przystąpił do tworzenia organizacji wojskowej. Jej głównym celem miała być walka u boku Armii Polskiej przybywającej do Gdańska z Francji. Swoich zamiarów jednak nigdy nie zrealizowali, gdyż organizacja została zdekonspirowana przez władze niemieckie. Ciekawe, że w swoim życiorysie pisany pod koniec stycznia 1920 roku Hipolit w ogóle nie wspomina o zaangażowaniu w organizację jakiegokolwiek grupy wojskowej. Można natomiast przeczytać:

„[...] tajemnie pracowałem w Polskiej Straży Ludowej [...]”.

Hipolit nie został aresztowany przez Niemców, gdyż udało mu się przedostać pod Inowrocław. 26 lipca 1919 roku wstąpił do Wojska Polskiego. Początkowo służył w 63. Toruńskim Pułku Piechoty. Po pewnym czasie na własną prośbę został przeniesiony do 4. Pułku Ułanów Nadwiślańskich w Poznaniu (przemianowanego na 18. Pułk Ułanów Pomorskich w lutym 1920 roku). Brał udział w powstaniu wielkopolskim. W momencie uformowania Frontu Pomorskiego i ratyfikacji traktatu wersalskiego w styczniu 1920 roku wraz ze swoim pułkiem udał się na Pomorze, żeby przejmować je z rąk niemieckich.

Swoją służbę w Wojsku Polskim kontynuował, biorąc udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Na front ruszył z 18. Pułkiem Ułanów Pomorskich i przeszedł z nimi cały szlak bojowy. Walczył na terenie Wileńszczyzny, a także nad rzeką Dźwiną. Wraz ze swoimi towarzyszami przedostał się na teren Łotwy, gdzie ułani zostali

przewiezieni do Rygi, skąd mieli być przetransportowani drogą morską do Polski. Pierwszy, niewielki transport został wysłany na okręcie ORP „Pomorzanin”. Pozostała część żołnierzy, w tym również Hipolit, musiała czekać.

Po podpisaniu pokoju między Rosją a Łotwą polskie oddziały miały zostać rozbrojone. Dowództwo 18. pułku podjęło decyzję o przedarciu się do Kłajpedy, jednak nie udało się tam dotrzeć. Część wojsk zaokrętowała się na pokładzie łotewskiej jednostki SS „Saratov”, pozostałych przetransportowano na pokładzie ORP „Pomorzanin”. Portem docelowym miał być Gdańsk.

Napięta sytuacja, jaka panowała w mieście, niechęć wobec polskich żołnierzy ze strony władz miasta oraz robotników portowych doprowadziły do tego, że przedstawiciel Ligi Narodów nie zgodził się na rozładunek. Ostatecznie obie jednostki udały się na redę portu rybackiego w Gdyni, gdzie dokonano wyładunku ułanów, koni i sprzętu. Bratanica Hipolita Roszczyńskiego tak opisywała to wydarzenie:

„Mój stryj zwrócił się do swego szwagra Augustyna Skwiercza [...] i do [...] szwagra Franciszka Kurowskiego, to był rolnik. Miał duże gospodarstwo na Obłuzu [...]. Pan Markowski w Wejherowie miał duży tartak i tam przygotowano wielkie bele drewniane, które powiązano i zrobiono takie tratwy i te tratwy podciągnięto pod te statki, na nie wyładowano konie [...]”.

Po rozładunku na polskim wybrzeżu i kilku dniach odpoczynku ułani udali się do Torunia, a następnie ponownie na front.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Hipolit Roszczyński wykazał się dużym męstwem, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Walecznych. We wniosku o nadanie tego drugiego odznaczenia można przeczytać:

„Jako podchorąży i dowódca plutonu K.M. [...] odznaczył się nadzwyczajną dzielnością i męstwem. W boju zawsze pierwszy, walczył z powodzeniem, poświęceniem i zaparciem się siebie będąc wzorem i przykładem dla innych.

Kiedy pod Dziną w czerwcu 1920 r. utrzymał szwadron wraz z 7. i 11. pułkiem ułanów pozycje pchor. R. [oszczyński] dniem i nocą stał na straży przy swoich kulomiotach, prążąc celnym ogniem nieprzyjaciela. A gdy siły nieprzyjacielskie stałe się powiększały, a nasze topniały, pchor. R. jako ostatni opuścił pozycję i cofając się, zadawał nieprzyjacielowi poważne straty”.

## II Rzeczpospolita

Początki II RP na Pomorzu oznaczały okres wyjątkowej pracy. Należało scalić te ziemie z resztą Polski oraz ujednoczyć prawo, administrację, system oświatowy i system celny. Był to również czas napływu nowej kadry urzędniczej z różnych części II RP – miała ona zastąpić Niemców, którzy zgodnie z postanowieniami traktatowymi zostali zobowiązani do opuszczenia stanowisk pracy do końca marca 1920 roku. Początek lat dwudziestych oznaczał także rozpoczęcie planowania budowy nowego, samodzielnego portu na polskim wybrzeżu. Wybór padł na matą wioskę Gdynia. W krótkim czasie nastąpił gwałtowny wzrost liczby przybyłych na teren Pomorza obywateli II RP, zarówno pracowników umysłowych, przedsiębiorców, jak i rzeszy robotników, którzy szukali szczęścia w tworzącym się polskim „oknie na świat”. Wzrost liczby mieszkańców miejscowości nadmorskich powodował problemy takie, jak bezrobocie, bezdomność, przestępczość. Próbowali z nimi walczyć lokalni działacze społeczno-polityczni. Byli wśród nich także bracia Roszczyńscy.



Prymicia Jana Stryczaka – siostrzeńca ks. Roszczynialskiego i Hipolita Roszczynialskiego (Muzeum Miasta Gdyni, dalej: MMG).

## Wejherowo

Wraz z początkiem roku 1920 ks. Edmund Roszczynialski objął stanowisko prefekta Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Wejherowie i z tym miastem związał swoje życie aż do tragicznej śmierci. Na początku roku szkolnego 1924/1925 placówka została przekształcona w seminarium męskie i po odejściu dotychczasowej dyrektorki, Marii Wernerówny, ks. Roszczynialski objął obowiązki jej kierownika aż do czasu przybycia nowego dyrektora – ks. Emila Nabakowskiego. Ks. Roszczynialski ostatecznie pożegnał się z seminarium nauczycielskim 1 września 1926 roku.

Oprócz posługi kapłańskiej i działalności pedagogicznej ks. Edmund tworzył nowe organizacje i angażował się w już istniejące komitety i towarzystwa, które swoją pracę kierowały do najbardziej potrzebujących. Jedną z nich był Komitet Dożywiania Dzieci – Sierot i Dzieci Rodziców Ubogich. W 1922 roku został akcjonariuszem towarzystwa „Gazeta Kaszubska” Drukarnia i Wydawnictwo Spółka Akcyjna w Wejherowie, a od 1926 roku pełnił funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej tej spółki.



Zdjęcie księdza Roszczyńskiego z siostrami Apolonią i Łucją (MPiMKP).

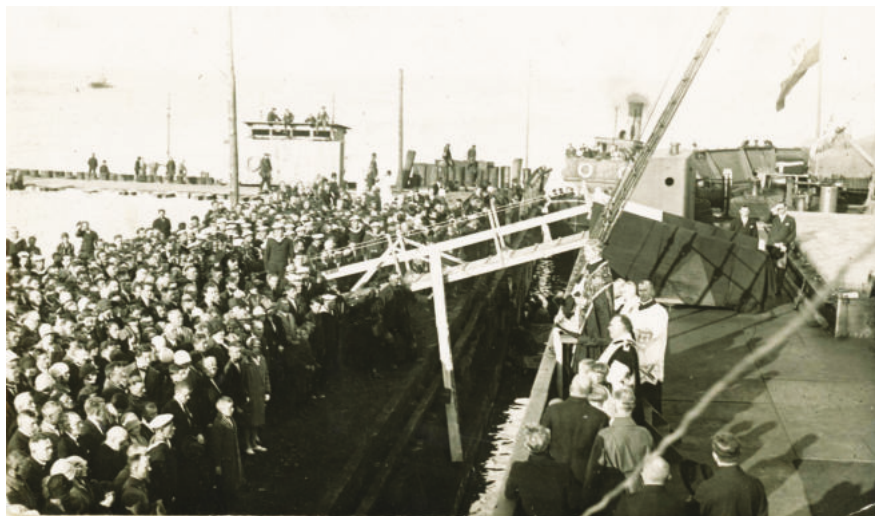


Ks. Roszczynialski formalnie został proboszczem parafii pw. Trójcy Świętej w Wejherowie 10 kwietnia 1925 roku. W „Słowie Pomorskim” z kwietnia tegoż roku można przeczytać krótką relację z introdukcji ks. Roszczynialskiego:

„Kościół farny był za mały, by pomieścić mógł licznie zebranych parafian. Przybyli tak tłumnie, bo kochali go wszyscy. Poznali go już jako dobrego kapłana i gorliwego Polaka patriotę. Najlepiej poznali go najubożsi parafianie, dla których na czele Komitetu Dożywiania Dzieci Sierot i Dzieci Ubogich Rodziców stał się prawdziwym ojcem i opiekunem. Wdzięczność i nadzieję wyczytać było można z ich twarzy”.

Objęcie probostwa było symbolicznym rozpoczęciem nowego etapu w jego posłudze duszpasterskiej. W celu zaspokojenia potrzeb rozległej parafii postanowił rozbudować istniejący już kościół, jednak przedsięwzięcie to okazało się na tyle kosztowne, że ks. Roszczynialski został zmuszony do zaciągnięcia pożyczek w celu realizacji zadania. Rozbudowę kościoła zakończono w 1928 roku i jeszcze w tym samym roku w październiku dokonano jego konsekracji.

Po rozpoznaniu lokalnego środowiska proboszcz Roszczynialski zaczął inicjować tworzenie różnych organizacji i stowarzyszeń, które były skierowane zarówno do osób dorosłych, jak i do dzieci. Stąd też pojawiły się w Wejherowie między innymi: Katolickie Stowarzyszenie Księdza Piotra Skargi, Arcybractwo Świętych Aniołów Stróżów, Dzieci Maryi, Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus i Katolickie Towarzystwo Robotników.



„W dniu wczorajszym punktualnie o godzinie 5 i pół zawinął do portu handlowego w Gdyni statek «Wilja», na którego pokładzie znajdowały się prochy Genjusza – poety Juliusza Słowackiego [...]. Ceremonię kościelną odprawił ks. prob. Roszczynialski z Wejherowa przy asyście duchowieństwa. Po ukończonych ceremoniach powitał ks. prob. Roszczynialski zwłoki Wielkiego Poety imieniem kościoła. Następnie odśpiewano w skupieniu Boże coś Polskę”. „Pomorzanin Gazeta ziemi kaszubskiej” 1927, nr 73. Zdjęcie z uroczystości w Gdyni (Muzeum Miasta Gdyni, dalej: MMG).



Ks. Edmund Roszczynialski wśród Członków Towarzystwa „Chóru Kościelnego” w Wejherowie (MPiMKP).

O postudze ks. prałata Edmunda wspominała jego bratanica Jolanta w czasie przygotowań do procesu beatyfikacyjnego:

„Opiekował się szczególnie młodzieżą, a zwłaszcza robotniczą zgromadzoną w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Wychowywał tę młodzież w duchu katolickim, kształtował w niej postawy ewangeliczne. Dla kleryków z ubogich rodzin fundował stypendia. Z terenu Gdańska, gdzie była odrębna diecezja, zapraszał kleryków na wakacje do Wejherowa. Nigdy nie pobierał żadnych opłat od rodzin będących w trudnych warunkach przy udzielaniu sakramentów. Corocznie prowadził pielgrzymkę z Oliwy szosą Gdańską aż do Wejherowa, w której uczestniczyli katolicy – Niemcy mieszkający na terenie Wolnego Miasta Gdańska [...]”.



Uroczystość otwarcia świetlicy batalionu morskiego urządzonej przez Polski Biały Krzyż. W pierwszym rzędzie piąty od prawej siedzi ks. Edmund Roszczyński (NAC).

Ks. Roszczynialski działał także na polu wydawniczym: był członkiem redakcji „Gazety Kaszubskiej” i wydał książkę poświęconą Kalwarii Wejherowskiej, do której tłumnie pielgrzymowano w dwudziestoleciu międzywojennym. Jego zaangażowanie i autorytet wśród lokalnej ludności zostały bardzo szybko docenione przez przełożonych, gdyż już w 1926 roku biskup chełmiński mianował ks. Roszczynialskiego dziekanem dekanatu wejherowskiego, w 1932 – delegatem biskupim komisariatu wejherowskiego, a w 1933 – szambelanem papieskim.



Ks. Roszczynialski napisał pracę poświęconą Kalwarii Wejherowskiej pt. *Kalwaria Wejherowska. Jej fundatorowie, duszpasterze i uroczystości z 36 obrazkami*. Na zdjęciu Pałac Piłata w Kalwarii Wejherowskiej (NAC).

## Rumia

Hipolit zakończył czynną służbę w Wojsku Polskim, na własną prośbę, 15 marca 1922 r. Powrócił do rodzinnego majątku na Pomorzu. Z zawodowego żołnierza stał się, jak sam pisał w swoim życiorysie, posiadaczem ziemskim i rolnikiem, a czasem – samorządowcem i wójtem.

Był zaangażowanym działaczem społeczno-politycznym. Współpracował nie tylko z kółkami i towarzystwami rolniczymi, lecz także brał czynny udział w pracach samorządu terytorialnego województwa pomorskiego. Zaowocowało to mianowaniem go na stanowisko zastępcy wójta, a następnie wójta Łężyc. Po śmierci marszałka Piłsudskiego Hipolit został członkiem delegacji mieszkańców Pomorza udających się do Krakowa z ziemią z kopców granicznych, które miały stać się częścią kopca marszałka Piłsudskiego. W jednej z pomorskich gazet można było przeczytać:

„Wczoraj rano komisarz Świdorski z Pucka złożył ziemię z kopców granicznych z Dębków, Żarnowca i Lubocina w inspektoracie Straży Granicznej w Gdyni, a dzisiejszej nocy wyruszy do Krakowa delegacja wioząca ziemię graniczną do Krakowa. W skład delegacji wchodzi: aspirant Więckowski z Helu, przewodnik Rosiejka z Pucka, st. strażnik Kempski z Goszczyzna oraz jako przedstawiciel ludności wybrzeża wójt Rumii – Zagórze Hipolit Roszczyniański i obywatel Jastarni Ferdynand Piper”.

Pierwszym wójtem Rumii po przejęciu Pomorza przez Polskę w 1920 roku został Lzydor Wysiecki. Urząd ten sprawował do swojej śmierci, po nim stanowisko obejmowało kilka osób. W grudniu 1933 roku starosta wejherowski powierzył ten urząd Hipolitowi Roszczyniańskiemu. W „Historii Rumii” można przeczytać, że taki wybór był oczywisty zarówno dla władz, jak i dla mieszkańców. Cała rodzina Roszczyniańskich była znana w okolicy, a poszczególni jej członkowie piastowali różne stanowiska. Z kolei sam Hipolit był związany politycznie z opcją rządzącą, ponadto funkcjonował już we władzach samorządowych jako wójt Łężyc.

Zadanie, któremu musiał sprostać jako wójt gminy Rumia Zagórze, nie należało do najłatwiejszych. Zarządzał gminą wiejską, której specyfika zbliżona była do gmin miejskich. Ciągły rozwój Rumii, z którym wiązał się duży napływ nowych mieszkańców, pracujących przede wszystkim w rozbudowującej się po sąsiedztwie Gdyni, prowadził do konieczności zaspokajania potrzeb obywateli. Priorytetem stała się budowa ulic, oświetlenia, jak również dbałość o osoby biedne oraz o edukację. Do wybuchu wojny nie udało się rozwiązać na przykład problemu z dostarczaniem do domów bieżącej wody, pomimo iż wybudowano ujęcie wody dla Gdyni. Braki te oznaczały konieczność budowy studni na każdej parceli, co nie było najlepszą decyzją, gdyż brak zachowania stosownych norm sanitarnych doprowadził do wybuchu w 1936 roku epidemii duru brzuszego.



Hipolit Roszczyniński, jako wójt Rumii Zagórze, przyczynił się do organizacji, budowy i otwarcia pierwszego w tej miejscowości przedszkola („Stonieczna Jedynka” – Przedszkole nr 1 w Rumii).



W okresie dwudziestolecia międzywojennego Rumia Zagórze potrzebowała licznych inwestycji, w tym między innymi budowy utwardzanych dróg i oświetlenia. Temu zadaniu musiał sprostać nowy wójt, Hipolit Roszczyński (NAC).

W latach trzydziestych zaczęto zastanawiać się nad budową lotniska w Gdyni. Z inicjatywą wyszedł Akademicki Areoklub Gdański, którego polscy członkowie mieli utrudniony dostęp do lotniska w Wolnym Mieście Gdańsku. Wybór stosownego miejsca do realizacji tych planów padł na pobliską Gdynię Rumie Zagórze. W listopadzie 1934 roku w „Słowie Pomorskim” pojawiła się informacja, że w 1935 powstanie lotnisko, które ma obsługiwać ruch krajowy i zagraniczny. Ponadto miało być ono wyposażone w nowoczesne urządzenia. Początkowo można było odbywać z niego loty krajowe, między innymi do Warszawy, lecz z czasem realizowano również loty międzynarodowe – w 1939 roku możliwy był lot z Rumii do Włoch. Uroczystego otwarcia portu lotniczego dokonano 1 maja 1935 roku, brał w nim udział również wójt Hipolit Roszczyński.



Lotnisko w Rumii Zagórze było przeznaczone dla ruchu pasażerskiego, a równocześnie wykorzystywał je lokalny aeroklub (MMG).

## A więc wojna...

Lata trzydzieste XX wieku były okresem pogarszających się stosunków polsko-niemieckich na terenie Pomorza. Strona niemiecka nadal nie akceptowała postanowień traktatu wersalskiego. Nie wywiązywano się również w pełni z umów zawartych między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem (WMG). Do głosu dochodzili przedstawiciele Partii Młodziemieckiej (Jungdeutsche Partei in Polen, JDP). Ówczesną sytuację na Pomorzu tak opisano w „Kurierze Warszawskim” z 1931 roku:

„W ostatnich czasach coraz wyraźniej dają się tu odczuwać pewne bardzo niepokojące objawy, na które cała Polska winna zwrócić jak najczulniejszą uwagę. Trzeba zawczasu widzieć jasno sprawy, aby potem nie być w położeniu człowieka, któremu sufit zwałił się na głowę dzięki temu, że nie zwrócił zawczasu uwagi na jego zarysowanie się lub wprost nie chciał zastanowić się nad niebezpieczeństwem.

Oto w przyspieszonym tempie rozwija się w Gdańsku wyraźnie zorganizowana nagonka na Polaków. Coraz wyraźniej ktoś dąży do tego, aby uniemożliwić życie elementowi polskiemu, aby go na każdym kroku prowokować”.



Do eskalacji różnych form przemocy ze strony niemieckiej wobec ludności polskiej zamieszkującej obszar WMG doszło po wyborach do senatu w 1933 roku, które wygrała NSDAP z Albertem Forsterem na czele. Przyszły Gauleiter Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie stawiał sobie za cel bardzo skrupulatne wprowadzenie wszystkich wytycznych przychodzących z Berlina. Lokalne niemieckie bojówki napadały na przedstawicieli polskich organizacji polonijnych, harcerzy i inspektorów celnych. W prasie niemieckiej skuteczniwana była odpowiednia antypolska propaganda.

Atak Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku zastał braci Roszczynialskich na Pomorzu. Zgodnie z wytycznymi polityki III Rzeszy obaj należeli do grup, których członków należało aresztować i zlikwidować w ramach operacji „Tannenberg” i „Intelligenzaktion” – prałata Roszczynialskiego jako księdza katolickiego, działacza społeczno-politycznego, krzewiciela polskiej kultury i twórcę licznych organizacji, a Hipolita Roszczynialskiego jako żołnierza rezerwy, działacza społeczno-politycznego i samorządowca.

W momencie wycofywania się z Wejherowa żołnierzy 1 Morskiego Pułku Strzelców, zaproponowano księdzu prałatowi możliwość opuszczenia miasta wraz z oddziałem. Prałat Roszczynialski jednak odmówił, gdyż uważał, że jego obowiązkiem jest pozostanie przy swoich parafianach. Wraz z początkiem okupacji niemieckiej zaangażował się w działalność Organizacji Ziemi Zachodnich „Ojczyzna”, w której był przedstawicielem Biura Oświatowo-Szkolnego. Z początkiem października powołał do życia organizację charytatywną „Pomoc Polakom” (później „Polska żyje”, która w 1942 roku została częścią Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”). O tym, czym zajmowała się powołana przez prałata organizacja, można przeczytać między innymi we wspomnieniach Stanisławy Milczewskiej:

„W drugiej połowie września 1939 r. zwerbował mnie ks. Józef Bartel do akcji charytatywnej, mającej na celu udzielenie pomocy rodzinom polskim, a przede wszystkim rodzinom wojskowym. Jak się później dowiedziałam, akcję tę organizował proboszcz wejherowski ks. Prałat Edmund Roszczynialski, dając jej nazwę *Pomoc Polakom – kryptonim Pompol*”.

We wrześniu 1939 roku księdza prałata miał odwiedzić członek dalszej rodziny, Erwin Rommel (późniejszy feldmarszałek, słynny „Lis Pustyni”). Żoną Rommla była Luci Maria Mollin, powiązana z rodziną matki księdza prałata. We wrześniu 1939 Rommel był odpowiedzialny za ochronę Adolfa Hitlera, który wizytował zajęte przez Niemców Pomorze. Według Reginy Osowickiej przywiózł on do Wejherowa rodzaj żelaznego listu, który miał uchronić duchownego przed represjami ze strony Gestapo. Z kolei w jednej z biografii Rommla historia ta została przedstawiona w zupełnie inny sposób. Butler opisał ją następująco:

„Niedługo po rozpoczęciu inwazji Lucie skontaktowała się z Rommlem, prosząc go, by zapytał o los jej wuja, księdza katolickiego Edmunda Roszczynialskiego [...]. Minie ponad rok, zanim będzie musiał poinformować ją, że nie ma żadnych dokumentów dotyczących księdza Edmunda. Prawdopodobnie nigdy go nie odnajdzie – zniknął, prawie na pewno jeszcze jedna anonimowa ofiara oddziałów egzekucyjnych SS”.

Niestety, podczas analizy listów Erwina Rommla dostępnych w The National Archives od the United States nie udało się potwierdzić tej historii.

Rotmistrz Hipolit Roszczynialski nie brał udziału w walkach we wrześniu 1939 roku. Mimo to – tak samo jak jego brat – należał do grona osób, które Niemcy chcieli aresztować.

## Aresztowanie i śmierć braci

Prałat Edmund Roszczynialski został aresztowany przez Gestapo 30 października 1939 roku na terenie plebanii parafii Trójcy Świętej w Wejherowie. Następnie został przewieziony do wejherowskiego więzienia, a stamtąd 10 listopada do Lęborka. Został zamordowany w godzinach wieczornych w dniu 10 lub 11 listopada 1939 roku w parku mieszczącym się przy szkole w Cewicach.



Gdynia, wrzesień 1939. Sprawdzanie tożsamości aresztowanych przez Niemców Polaków przed kościołem NMP na ul. Świętojańskiej (Instytut Pamięi Narodowej).

Wójt Hipolit Roszczyński został aresztowany przez Gestapo w ramach przeprowadzonej przez Niemców „Intelligenzaktion” 12 września 1939 roku. Również w Gdyni dokonywano masowych aresztowań. Wśród osób zatrzymanych był kolejny brat Roszczyński – adwokat Wiktor. W protokole z jego przesłuchania, sporządzonym przez prokuratora powiatowego dla miasta Gdynia w ramach pomocy prawnej dla Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku, można przeczytać:

„[...] odprowadzony zostałem do gmachu sądu przy Pl. Konstytucji i tu w areszcie spotkałem w pomieszczeniu większym około 40 osób aresztowanych i 4 osoby w pomieszczeniu mniejszym. Byli to tzw. przez Niemców Schwerverbrecher. Był nim burmistrz miasta Wejherowa, major rezerwy P. W. Łakomy, mój brat Hipolit, a czwartej osoby nie pamiętam [...]. O bracie Hipolicie dowiedziałem się dopiero [...], kiedy jego zwłoki zostały ekshumowane w Piaśnicy [...]”.



Wojska niemieckie wkroczyły do Gdyni 14 września 1939 roku. W mieście rozpoczęto masowe aresztowania Polaków. Jednym z miejsc, w którym ich przetrzymywano, był budynek sądu położony przy pl. Konstytucji, niedaleko dworca kolejowego. W miejscu tym przez pewien czas był więziony Hipolit Roszczyniański (BN).

W bliżej nieustalonym czasie z Gdyni przewieziono go do więzienia w Wejherowie, skąd 11 listopada 1939 roku został wyprowadzony na dziedziniec i przewieziony samochodem ciężarowym w grupie współwięźniów do miejsca masowej eksterminacji w Lasach Piaśnickich. Został zamordowany w oddalonej o około 10 km od Wejherowa Piaśnicy Wielkiej, gdzie na obszarze leśnym obejmującym około 250 km<sup>2</sup> hitlerowcy popełnili zbrodnię określaną jako największą na Pomorzu i jedną z pierwszych na tak dużą skalę w Europie. Jedną z jej ofiar był wójt Roszczyniański.

## Upamiętnienie

W 1946 roku z inicjatywy członków Polskiego Związku Zachodniego w Wejherowie oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce została powołana specjalna komisja ekshumacyjna w celu ustalenia liczby ofiar pomordowanych w Piaśnicy oraz zidentyfikowania zwłok, których nie spalono w trakcie akcji „zacierania śladów” w sierpniu 1944 roku. Prace ekshumacyjne pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku Antoniego Zacharasiewicza były prowadzone od 7 do 22 października 1946 roku. Odkryto wówczas miejsca po 26 grobach, a także 2 groby zawierające niespalone zwłoki 305 osób.



Ekshumacja ofiar zbrodni w Piaśnicy odbyła się w 1946 roku.  
Jednym ze zidentyfikowanych był Hipolit Roszczyniński (MMG).

Na podstawie identyfikacji zwłok, która była prowadzona z udziałem rodzin pomordowanych, udało się ustalić personalia jedynie 55 osób. Oznaczone w protokole ekshumacyjnym numerem 233 zwłoki Hipolita Roszczynińskiego, wydobyte z grobu odkrytego w oddziale leśnym nr 74 w trakcie oględzin prowadzonych od 7 do 22 października 1946 roku w Piaśnicy, zostały rozpoznane przez żonę Władysławę, a także brata Wiktora.



Uroczysty pogrzeb wójta Hipolita Roszczynialskiego odbył się 21 października 1946 roku w Rumii (Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska).

Głowa wójta Roszczynialskiego nosiła ślady ciosów zadanych tępym narzędziem, prawdopodobnie kolbą karabinu. Na życzenie rodziny ciało Hipolita Roszczynialskiego zostało pogrzebane na cmentarzu parafialnym w Rumii.

Hipolit Roszczynialski został patronem ulicy w Rumii, natomiast od 1998 roku jego imię nosi obecny Powiatowy Zespół Szkół nr 2 w Rumii.

Po wojnie przez ponad 20 lat szukano miejsca, w którym pochowano ks. Edmunda Roszczynialskiego. W trakcie wizji lokalnej, którą przeprowadzili mieszkańcy Wejherowa: Leon Prusiński – członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich – i Aleksander Szreder, w dniu 9 lipca 1979 roku, we wskazanym przez świadków miejscu rozstrzelania i pogrzebania prałata na sąsiedniej sośnie odkryto znak krzyża sugerujący miejsce ukrycia zwłok. Na podstawie ustaleń z wizji lokalnej 5 września 1979 roku we wsi Cewice koło Lęborka na terenie tzw. „parku Klubu Wiejskiego” przeprowadzono ekshumację zwłok ks. prałata Edmunda Roszczynialskiego.



W miejscu śmierci ks. Prałata Edmunda Roszczynialskiego znajduje się obecnie pamiątkowy obelisk z następującą inskrypcją: „Tu w obronie polskości został rozstrzelany przez hitlerowców w listopadzie 1939 r. Syn ziemi kaszubskiej [...]” (Zespół Szkół w Cewicach).

Miejsce spoczynku prałata otoczono kamiennym obmurowaniem i złożono tam kwiaty oraz znicze. Trumnę z ekshumowanymi zwłokami przewieziono do kościoła Świętej Trójcy w Wejherowie i wystawiono w bocznej kaplicy św. Antoniego. Po kilku dniach odbył się uroczysty pogrzeb i złożenie trumny w rodzinnym grobowcu na starym cmentarzu w Wejherowie. W 1994 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Roszczynialskiego. W 2011 zakończono etap diecezjalny procesu. Ks. Edmund Roszczynialski został patronem ulic w Rumii i Wejherowie, a jego imię nosi Zespół Szkół w Cewicach oraz Powiatowy Zespół Szkół nr 3 w Wejherowie.

W rodzinnych łąkach także pamięta się o braciach Roszczynialskich. Niedaleko ich domu została postawiona pamiątkowa tablica.



Tablica upamiętniająca Sługę Bożego ks. Prałata Edmunda Roszczyniańskiego i rotmistrza Hipolita Roszczyniańskiego w rodzinnej miejscowości Łężyce (fot. Barbara Męczykowska).



# Bibliografia

## Archiwa i muzea

Centralne Archiwum Wojskowe  
Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu  
Muzeum Miasta Gdynia  
Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie  
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku  
The National Archives of the United States

## Prasa

K., *Introdukcja nowego proboszcza*, „Słowo Pomorskie. Dziennik i gazeta toruńska”, 24 kwietnia 1925.  
Kardas M., *Morze i utani. Gdyński epizod z 1920 roku w dziejach 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, „Colloquium” 2010, nr 2.  
Karnowski J., *Moja droga kaszubska, fragmenty*, „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego” 1965, nr 1.  
*Nad granicami Rzeczypospolitej zapłonęły znicze... Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego nad zachodnią i wschodnią granicą Pomorza*, „Gazeta Gdyńska” 1935, nr 135.  
Pryczkowski E., *Wielki kapłan z Łęczyc. Kapłan, społecznik i męczennik*, „Norda” 1996, nr 24.  
*W Gdyni będzie zbudowany wielki dworzec lotniczy*, „Słowo Pomorskie” 1934, nr 267.

## Opracowania

Borzyszkowski J., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza, tom III: W Królestwie Pruskim i Cesarstwie Niemieckim (1815–1920), cz. 2 W Cesarstwie Niemieckim – oraz za Wielką Wodą na emigracji (1871–1920)*, Gdańsk 2019.  
Borzyszkowski J., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza, tom III: W Królestwie Pruskim i Cesarstwie Niemieckim (1815–1920), cz. 1: Kaszubi i Pomorze na drodze do kapitalizmu i społeczeństwa obywatelskiego (1815–1870)*, Gdańsk 2019.  
Borzyszkowski J., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza, tom IV: Kaszubi w II RP i w latach II wojny światowej (1920–1945)*, Gdańsk 2019.

Butler D.A., *Field Marshal. The Life and Death of Erwin Rommel*, Oxford 2015.

Czartkowski A., *Gdańsk przed burzą. Korespondencja dla „Kuriera Warszawskiego”*, cz. 1: 1931–1934, Gdańsk 2016.

Heintze von I., *The War Chronicles of Jerzy Dobiecki*, New York 2018.

*Historia Rumi od pradziejów do 1945 roku*, t. 1, tekst B. Breza et al., Gdynia 2012.

*Historia Wejherowa*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Wejherowo 1998.

Kłopotowski M., Dobiecki J., *Zarys historii wojennej 18-go pułku ułanów pomorskich*, Warszawa 1929.

Lademann M., *Sługa Boży ksiądz Edmund Roszczyniański (1888–1939). Męczennik za wiarę okresu II wojny światowej*, Wejherowo 2014.

Osowicka R., *Bedeker wejherowski*, Gdańsk 1996.

Rojowska E., Tomkiewicz M., *Gdynia 1939–1945 w świetle źródeł niemieckich i polskich. Aresztowania – egzekucje – wysiedlenia ludności cywilnej narodowości polskiej*, Gdynia 2009.

Rutendorf-Przewoski K., *Życie księdza na parafii pomorskiej w czasie wojny 1939–1945* [b.m., b.r.].

Schenk D., *Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*, Gdańsk 2014.

Tomkiewicz M., *Die Verbrechen von Piaśnica*, „Die Zeitschrift Trauma & Gewalt Forschung und Praxisfelder” 2018/1.

Tomkiewicz M., *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 2019 nr 27.

Turek W., *18. Pułk Ułanów Pomorskich*, seria: Patroni dla gdańskich ulic, Gdańsk 2018.

*Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, Wrocław 1984.

*Ziemia wejherowska*, pod red. R. Osowickiej, J. Grubba, Gdańsk 1980.

### **Program telewizyjny**

*Rotmistrz Hipolit Roszczyniański – Bohaterski wójt Rumii* – film dokumentalny, <https://www.tvp.pl/regiony-tvp/regiony/gdansk/reportaz-i-filmy-dokumentalne/rotmistrz-hipolit-rozczyniański-bohaterski-wójt-rumi-film-dokumentalny/3734236> [data dostępu: 12 listopada 2020].





**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku